

# Ma, List w sprawie polonist

Polonista to nie zawód, lecz hobby,  
Polonistą być - nie życzę nikomu.  
Polonista po godzinach nie dorobi,  
Choćby zabrał robotę do domu.  
Polonista nie wędruje po mieszkaniach,  
Nie odzywa się wchodząc ze dworu:  
- Bardzo ładnie rozbieram zdania,  
Czy jest jakieś stare zdanie do rozbioru?  
Choćby szukał, racji i pretekstów  
I tak zawsze pozostanie na uboczu -  
Mniej się ceni analizę tekstu  
Od banalnej analizy moczu...  
Cera blada, na portkach łaty,  
Różne braki w kondycji,  
Oświeceniem nie oświecisz sobie chaty,  
Pozytywizm nie poprawi twej pozycji.  
Poloniście sterczą chude żebra  
Jak sztachety mizernego płotu,  
Gdy się jeden raz u Zuzi rozebrał,  
To się składał z orzeczenia i z podmiotu.  
A jak inny zleciał kiedyś z ławki,  
Bo był gapa wyjątkowa i niezguła,  
To zostały zeń cztery przydawki,  
Dwa zaimki i partykuła...  
Polonista, niepoprawny romantyk,  
Nie największym się cieszy mirem,  
Ale ja mu - laury i akanty,  
Ale ja mu - kadzidło i mirrę!  
Ale ja go całuję w ramię,  
Ale ja go podziwiam i cenię,  
A ty przed nim na kolana, chamie,  
Cały w złocie i volkswagenie!  
Bo jeżeli jesteś i ja jestem,  
To dlatego, że stojący na warcie  
Polonista znużonym gestem  
Kartki książek wertował uparcie  
Za kajzera i za Hitlera,  
I za cara, i za innych carów paru,  
I dlatego właśnie nie umiera  
Coś ważnego, co nazywa się Naród.  
Więc zamieszczam na końcu listu  
Ja, satyryk, błazen i ladaco,  
Zdanie proste: - Kocham polonistów!  
Rozwinięcie zdania: -  
... bo jest za co!